

NOTATKA SŁUŻBOWA

dotycząca rozmowy marszałka Zw. Radz. tow. Zacharowa z tow. Kim Ir Senem - odbyta podczas pobytu tow. Zacharowa w KRLD-.

=====

Niżej przedstawioną realację przeprowadzonej rozmowy przedstawiam na podstawie rozmowy z Attache Wojskowym ZSRR tow. płk. S.S. Zudinem, który jako jedyny przedstawiciel Ambasady towarzyszył marszałkowi Zw. Radzieckiego Zacharowi w wizycie u tow. Kim Ir Sena.

Pierwsze wrażenie jakie odniósł tow. Zudin, to Kim Ir Sen jest w dobrym stanie zdrowia, pełny humoru, dobrego samopoczucia. Osobiście starał się wytworzyć bardzo przyjemną atmosferę.

Rozmowa miała charakter rozmowy nieoficjalnej, towarzyskiej jako dwóch dawnych znajomych z lat drugiej wojny światowej.

Na wstępie Kim Ir Sen miał stwierdzić, że bardzo żałuje, że nie mógł brać udziału w uroczystościach 100-lecia Wsi Lenina w Moskwie, co spowodowane było złym stanem zdrowia. Ale jest przekonany, że jeszcze będzie więcej okazji i do Moskwy przyjedzie. Następnie dał jeszcze krótkie wyjaśnienie, że zaraz po odjeździe Czu En-laja położył się do łóżka i dzisiaj jest jeszcze na leczeniu sanatoryjnym.

Następnie tow. Zacharow -włączając się do rozmowy- stwierdził, że, napewno będzie okazja gdyż, zbliża się termin XXV Zjazdu KPZR, żasnając, że to nie jest oficjalne zaproszenie, lecz jeśli stan zdrowia Kim Ir Sena poprawi się, kierownictwo KPZR takie zaproszenie napewno przyśle.

Kim Ir Sen w kilku słowach wyraził podziękowanie tow. Breżniewowi i Kosyginowi, za znalezienie czasu i przeprowadzenie szczerzej rozmowy z Cui Jen Genem podczas jego pobytu w Moskwie. Jednocześnie podkreślił, że z okazji 25-rocznicy wyzwolenia KRLD /15.VIII./ kierownictwo PPK i KRLD wysyła zaproszenie dla ZSRR./nie wymieniał nikogo personalnie/

Przechodzi następnie na temat pobytu w KRLD Czu En-laja i mówi:, że w Chinach sytuacja się co-raz bardziej stabilizuje, ale jeszcze jest wiele bałaganu i wiele spraw do załatwienia. Uważa, że po 5-6 latach można będzie mówić, że w Chinach panuje porządek.- Przedstawił tutaj pogląd Czu En-laja, że rewolucja kulturalna Chin nosiła charakter wielkiego doświadczenia w ruchu robotniczym, jednego więcej z doświadczeń dla krajów socjalistycznych na drodze budownictwa socjalistycznego, że dla Chin była ona pożyteczna.



W tej części tow. Kim Ir Sen miał dodać od siebie, że w rozmowie z "CZ" powiedział, że być może była ona pożyteczna dla Chin, lecz nie widzi żadnej możliwości dla naśladownictwa jej w KRLD.

Z Chinami - mówi tow. "Kim" - utrzymujemy dobre stosunki, ostatnio widoczna jest poprawa, będziemy dążyli do jeszcze lepszego ułożenia ich, posiadamy wspólnych wrogów a przede wszystkim imperialistów amerykańskich, posiadamy zbliżone poglądy co do działalności w dziedzinie umocnienia rewolucyjnego ruchu w krajach, które niedawno uzyskały wolność i w krajach które jeszcze walczą o swe wyzwolenie. Wspólne budownictwo socjalizmu w naszych obu krajach rozwija się, będziemy sobie pomagać lecz na zasadzie nie mieszania się do naszych wewnętrznych spraw. Ostatnio Chińczycy przestali się mieszać w nasze sprawy wewnętrzne i to jest bardzo pozytywne zjawisko. Był okres, że na granicy z Chinami mieliśmy więcej trudności jak na linii demarkacyjnej. A wiecie dobrze, że granica ta liczy sobie 1300 km, dę linia demarkacyjna około 240 km. Były to incydenty na stacjach granicznych, przy pracach leśnych, przy transporcie wodnym /ręcznym/. Chińczycy zaprzestali też wykorzystywać gigantofony na granicy, a było to czasami bardzo przykre. / uwaga - jak mi wiadomo była to propaganda anty Kim Ir Senowi - uwaga własna /.

Jeśli chodzi o politykę Chin w stosunku do ZSRR to my jej wcale nie pochwalamy, jesteśmy zdania, że Chińczycy tutaj wyrządzają ruchowi robotniczemu największą szkodę, przecieć nie można tak złośliwie i napastliwie krytykować ZSRR, mierzyć go miarką identyczną jak Stany Zjednoczone Ameryki. PPK - nie może zgodzić się z niektórymi poglądami filozoficznymi Mao / całość -- podział na części -- całość /. Jest to napewno problem bardzo złożony, odpowiada nam całkowicie polityka KPZR, w odniesieniu do utrzymania jedności obozu socjalistycznego i ruchu robotniczego i komunistycznego.

W rozmowie z "CZ" miał wyrazić pogląd, że niezgadza się z wieloma poglądami kierownictwa KPCh, ale nie uważa za konieczne aby publicznie je krytykować.

Pobyt "CZ" był bardzo krótki, rozmowy wartościowe i pozytywne. Wyjaśniono wiele spraw, uzgodniono wiele problemów. Na przykład uzgodniono wspólne wykorzystywanie energii wodnej dla potrzeb elektrowni na rzekach granicznych /ponoć ten problem był bardzo trudny, Chińczycy często jak mogli przeszkadzali Koreańczykom we właściwym wykorzystaniu energii wodnej. Były podobno wypadki zmiany biegu wody itp - uwaga własna /.

Uzgodniono również, sprawy dotyczące korzystania z transportu wodnego na rzekach granicznych, wykorzystywania wód granicznych dla potrzeb irygacyjnych, uzgodniono również sprawy transportu kolejowego i problemów przy przekraczaniu granic państwowych.



Kim Ir Sen rzekomo kilkakrotnie podkreślił, że osobiście "CZ" miał wyrazić kilka razy pogląd, że Chiny życzą sobie również poprawy stosunków z ZSRR. W związku z powyższym "Kim" stwierdził, że napewno będzie lepiej.

Następnie przeszedł do sprawy Kambodży, że problem Kambodży bardzo go niepokoi / rozmowa odbyła się w końcu <sup>Kwietnia</sup> maja/.

Następnie rozmowa potoczyła się na temat wojny koreańskiej - amerykańskiej. Bardzo serdecznie dziękował ZSRR za udzieloną im pomoc ale również dość krytycznie wypowiedział się na temat udziału Ochotników Chińskich w Korei. Tutaj miał szereg pretensji do byłego d-ty armii chińskiej Pen De Hwaja, który po osiągnięciu linii demarkacyjnej, zabronił kontynuowania dalszego natarcia obawiając się, że Amerykanie zaczną bombardować Chiny. / w tym czasie podobno radio amerykańskie miało podać, że jeżeli wojska chińskie przekroczą linię demarkacyjną /z lat 1945r/ to lotnictwo USA zaatakuje Pekin i Szanghaj. /Gdy "Kim" osobiście zwrócił się do Pen De Hwaja, ten odmówił jego prośbie. "Kim" uważa, że już w tedy można było wyzwolić południową część kraju. Gdy "Kim" zażądał wycofania wojsk chińskich i wprowadzenia tam wojsk koreańskich /KRLD/ d-ty armii chińskiej również nie wyraził zgody.

Na zakończenie rozmowy zaproponowano obiad. Czas wizyty Zacharowa przedłużył się do wieczora.

Attache Wojskowy  
przy Ambasadzie PRL w Phenianie  
*M. Białek*  
płk. M i e c z y s ł a w Białek

wydrukowano w 3 egz  
egz. nr. 1-2 adresatowi  
egz. nr. 3-a/a  
wykonał i druk MB, płk.  
nr. ks. masz . . . . .  
Phenian, 10. czerwca 70r.